PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, piątek 25 maja 1928 r. | Nr. 20 (119)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

The Daily Telegraph, 23.V. zamieszcza wywiad swego kor. dyplomatycznego z Woldemarasem. Oświadczył on, że klucz polityki Litwy znajduje się w jej sytuacji geograficznej, pomiędzy Rosją, Niemcami i Polską. Nic dziwnego, że Litwa była b. wrażliwa na wszelkie wskazania barometru politycznego w tych krajach. W normalnym biegu rzeczy rosyjskie niebezpieczeństwo mogło było być dla Litwy największe, lecz niespodziewane okoliczności sprawiły to, że największem niebezpieczeństwem jest Polska. W dalszym ciągu Woldemaras podkreśla fakt, iż na paryskiej konferencji pokojowej delegacja litewska i polska wysuwały zupełnie przeciwne tezy. Litwini od samego początku zgłaszali b. umiarkowane żądania terytorjalne, mimo, iż mogli żądać obszaru dawnego W. Księstwa Litewskiego; Polacy zaś wysuwali pretensje do każdego cala ziemi, o ile mogli się powołać na jakiekolwiek historyczne uzasadnienie. Opierali się głównie na przeszłości, nie biorąc zupełnie pod uwagę obecnych narodowościowych i ekonomicznych warunków. Stworzenie korytarza Gdańskiego oraz korytarza wschodniego (pomiędzy Litwą i Rosją) budziło pierwotnie nadzieje skrajnych nacjonalistów polskich na możliwe w przyszłości przyłączenie Litwy i Prus Wschodnich do Polski. Wobec szybkiego odrodzenia Niemiec i zawarcia Locarna, nadzieje te na szczęście znikły. Co się tyczy Litwy — mówił dalej Woldemaras — to jej jedynem życzeniem jest przyjazne współżycie ze wszystkimi sąsiadami, w szczególności z Polską. Nie mogła się ona wyrzec i nie wyrzeknie się swych słusznych pretensyj do Wilna. Sprawa uregulowania tej kwestji wymaga międzynarodowych rokowań, w których będą zapewne musiały wziąć udział nietylko sąsiedzi Litwy, lecz i inne Mocarstwa oraz Liga Nar. W międzyczasie pokój musi być zachowany i musi być osiągnięte jakieś modus vivendi. Na zapytanie, co Woldemaras sądzi o proponowanym kompromisie oddania przez Polskę korytarza oraz Wilna wzamian za korytarz do Kłajpedy — ten odpowiedział, iż plan powyższy może odpowiadać tylko takim mocarstwom, które myślą kategorjami ekonomicznemi a nie terytorjalnemi. Wszelako tylko tak uprzemysłowione mocarstwa, jak WBrytanja, a może i Niemcy, myślą kategorjami ekonomicznemi. Inne państwa, szczególnie zaś rolnicze, często utożsamiają i mieszają terytorjalną rozciągłość z narodowem bogactwem i potęgą. Autor pisze, że Woldemaras nie odrzuca idei ewentualnej federacji pomiędzy Polską i Litwą, przeciwnie, uważa on, że w wypadku ewentualnej rewindykacji przez Rosję utraconych ziem niebezpieczeństwo to niewątpliwie połączyłoby Polskę i Litwę. Lecz taka federacja musiałaby się opierać na obopólnem zaufaniu i poszanowaniu wzajemnem praw. Zależy to od Polski, czy w przyszłości takie porozumienie powstanie.

The Daily Express, 21.V. zamieszcza znany z depesz wywiad z Woldemarasem, w którym oświadczył on, że konflikt z Polską jest niebezpieczeństwem dla pokoju Europy.

Ostrpr. Ztg., 16.V. wspominając niektóre fakty historyczne z 10-letniego okresu istnienia Litwy, jak walka przeciw bandom bolszewickim i „rabusiom polskim“ składa życzenia narodowi litewskiemu, aby w przyszłości umiał opanować wewnętrzne nieporozumienia i wszedł na dobrą drogę przyjaźni niemiecko-litewskiej. Dziennik wyraża duże zadowolenie z zaprosin niemieckich oficerów na uroczystości, w czem dopatruje się ręki gen. Daukantasa (ministra wojny), zaznaczając, że przez ten krok Daukantas wykazał, że nie jest przyjacielem Polski, jak to mylnie wszyscy przypuszczali.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vorwärts 23.V pisze z powodu wyroku w procesie „Hromady“, że Polska obchodzi się surowo

z mniejszościami słowiańskiemi na wschodzie, choć nie należy zapoznawać pewnego złagodzenia stosunków, odkąd Hołówko objął kierownictwo wschodniego Wydziału w M. S. Zagr. Włościanie na kresach oczekują na reformę rolną, przewidzianą w konstytucji, i traktowanii są jak obywatele drugiej klasy, podczas gdy po drugiej stronie kordonu ich rodacy żyją we własnem państwie i posiadają w swoich rękach ziemię, należącą przedtem do władców kraju. Dziennik zapytuje: „czy w takich warunkach nie może powstać irredenta?“

Vossische Zeitung 22.V. Koresp. z Warszawy omawia sytuację polityczną w Polsce w związku z chorobą Marszałka Piłsudskiego. Myśl o następstwie musiała uwagę Marszałka bardziej zaprzątać, niż to mogłoby mieć miejsce u Mussoliniego. Dlatego może, jak przypuszcza korespondent, Marszałek, mimo iż na czas przejściowy wyeliminował demokratyczny aparat państwowy, nie zniweczył go jednak zupełnie, lecz naodwrót potrafił wpoić zrozumienie dla wartości urządzeń demokratycznych nietylko w partje opozycyjne, lecz również i w pewien odłam swych własnych zwolenników. Na tej właśnie podstawie oprzeć można największe nadzieje, że w przyszłości kwestja następstwa po Marszałku nie stanie się kwestją egzystencji państwa polskiego i że nie dojdzie do walk o spuściznę podobnych do walk „diadochów“ w czasach upadku państwa rzymskiego, lecz że przyszłość młodej republiki polskiej należy do demokracji.

The Times 21.V. Kor. z Warszawy streszcza ustęp mowy min. Zaleskiego o propozycjach Kellogg'a p. nagł. „Pewne zastrzeżenia“.

POLSKA — GDAŃSK.

Danziger Zeitung 24.V (w art. Martini'ego), polemizując z wywodami Journal des Débats stara się wykazać, że Polska nie ma potrzeby budowania w Gdyni portu a tembardziej w Tczewie, gdyż port Gdański zdaniem Martiniego w zupełności sprosta wymaganiom handlu polskiego. Autor sądzi, że zarówno budowa portu w Gdyni jak i rozszerzenie portu w Tczewie jest sprzeczne z decyzjami wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku z sierpnia r. 1921 i w związku z tem apeluje do wysokiego komisarza, ażeby wystąpił przeciwko polskim zamierzeniom rozbudowy portu w Tczewie, co zresztą powinien już był dawno uczynić w stosunku do Gdyni. W końcu Martini podkreśla konieczność zainteresowania temi sprawami międzynarodowych kół gospodarczych oraz prasy zagranicznej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

POLITYKA WSCHODNIA RZESZY.

Der Tag, 24.V. pisze, że Woldemaras wyjechał do Londynu, aby się przekonać czy i w jakim stopniu Litwa mogłaby liczyć na pomoc ze strony Anglji. Wiadomość, iż Litwa najpierw szukała tej pomocy w Niemczech, lecz jej nie znalazła. Waldemaras stara się w Anglji o poparcie gospodarcze a przedewszystkiem chce sobie zapewnić przychylne dla Litwy pośrednictwo w przyszłym ogólnym rozrachunku z Polską. Ponieważ od szeregu lat Anglja ma zwróconą uwagę na wschód Europy, ocenia więc jasno wielkie strategiczne znaczenie Litwy. Można w nieostatniej mierze przypisać angielskiej inicjatywie przewrót Smetony i Waldemarasa, który doprowadził do upadku rządu litewskiego przyjaznego Rosji. Od tego czasu Litwa manewruje między Niemcami a Polską. Wprawdzie sprawa Wilna stanowi przeszkodę, ale próby doprowadzenia do unji celnej Litwy z Niemcami także się rozbiły. Zamiast tego Niemcy dążą do zawarcia traktatu handlowego z Polską, który poprawiłby położenie polskiego rolnictwa na niekorzyść rolnictwa niemieckiego. Wówczas Litwa będzie skazana na gospodarcze porozumienie raczej z Polską niż z Niemcami. Stąd wynika niebezpieczeństwo możliwego bloku państw bałtyckich pod kierownictwem Polski, któryby odciążył Niemcy od wschodu, i groziłby Prusom Wschodnim. Rozumie się samo przez się, że w takich warunkach interesy Polski są równoległe do interesów Anglji, tak długo, dopóki niemiecka polityka wschodnia traci energję na popieranie Sowietów, a rezygnuje z własnej inicjatywy. Autor w końcu nawołuje rząd Rzeszy do szybkiego ułożenia dobrych stosunków z Litwą i do gruntownej rewizji polityki wschodniej.

Täglische Rundschau, 23.V. De Monzie omawia walkę całej Europy z komunizmem i pisze, że trudność polega na tem, iż wszystkie prawie państwa uznały Rosję sowiecką i dążą do porozumienia z nią, ale muszą wszelkiemi środkami zwalczać u siebie komunizm. Autor podkreśla, że obecnie musi dojść do wyjaśnienia stosunku zachodniej Europy do Rosji i do komunizmu, nie oznacza to jednak, aby miało to stać się w ten sposób, iż państwa burżuazyjne wystąpią przeciwko państwu proletarjackiemu. Autor jest za tem, aby zbliżenie Francji do Rosji nastąpiło przy pośrednictwie Niemiec, i sądzi, iż poprzednie utworzenie wspólnego frontu jest warunkiem skutecznych pertraktacyj z Rosją. Afera Beli-Kuna — według autora — nadaje się do tego, aby rozpocząć z Rosją rokowania nad ułożeniem stosunków na przyszłość tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych, ale do tego musi cały Zachód wystąpić jednolicie.

PO WYBORACH W NIEMCZECH.

Vossische Ztg. 24.V. Koresp. z Warszawy pisze, że prasa polska podaje różne powody, dla których Polacy nie przeprowadzili na Gór. Śląsku swego posła w wyborach niemieckich, a więc miała się do tego przyczynić presja rolniczych organizacyj kredytowych, zwalczanie polskich Związków robotniczych przez przemysłowców niemieckich itp. Natomiast nie podaje ona prawdziwej przyczyny zmniejszenia się liczby polskich głosów, którą jest przestrzeganie praw mniejszości narodowych przez republikę niemiecką. To właśnie jest powodem, że protest polski przeciwko uciskowi narodowemu w formie wystawienia własnej listy, okazał się zbyteczny.

Der Tag 22.V omawia wyniki wyborów i podkreśla, że utworzenie większości parlamentarnej będzie sprawiało pewne trudności. Koalicja Wejmarska nie jest do pomyślenia i partja centrowa na nią się nie zgodzi. W ten sposób to okrzyczane zwycięstwo

„republikanów“ stanie się zwycięstwem pyrrusowem. System zaś parlamentarny zapewne i na przyszłość nie da narodowi niemieckiemu możności utworzenia jednolitego, silnego rządu. Niemiecko - Narodowi muszą się przygotować do walki. Rozsądnie prowadzona opozycja wytworzy nowe możliwości tak, aby przy nowych wyborach ideały prawicy mogły odnieść zwycięstwo.

The Times 22.V w art. wst. omawia wynik wyborów w Niemczech. Autor wątpi, by nastąpiły — mimo b. poważnego przesunięcia na lewo — jakieś niespodziewane zmiany. Socjaldemokraci w równym stopniu, jak i partje Stresemanna popierają politykę Locarna. Niepowodzenie nacjonalistów jest ciosem dla polityki Potsdamu. Niepowodzenie to jest tem bardziej znamienne, iż nacjonaliści szli do wyborów głównie pod hasłem polityki zagranicznej. Wykazuje ono, że naród niemiecki jest przeciwny jakimkolwiek „militarnym przedsięwzięciom“ bądź na granicy zachodniej, bądź też na wschodniej. Autor uważa za rzecz znamienną, iż partja Ludendorff'a nie zyskała ani jednego mandatu.

The Daily Telegraph 22.V w art. wst. w związku z wynikiem wyborów w Niemczech pisze, iż nie należy spodziewaać się wielkich zmian ani w zagranicznej ani też w wewnętrznej polityce Niemiec mimo zmian personalnych w nowym gabinecie.

The Daily Mail 22.V w art. wst. pisze, że wynik wyborów do Reichstagu i do Sejmu Pruskiego jest korzystny dla pokoju. Autor pisze, że niemiecki socjalizm jest daleko mniej skrajny od brytyjskiego, i niemieccy przywódcy socjalistyczni oswobodzili się od wpływu „czerwonych“ w stopniu dużo większym, niż opozycja parlamentarna W. Brytanji. Momentem wielkiego znaczenia jest zanik wpływu Hohenzollernów.

The Morning Post 22.V omawia wyniki wyborów w art. wstęp. p. n. „Niemiecki zdrowy rozsądek“. Pokojowe warunki, w których znajdują się obecnie Niemcy, bezwzględnie przypisać należy zagranicznej polityce Stresemanna. Każdy głos, odmówiony bądź nacjonalistom bądź to komunistom był wyrazem ufności dla ministra spraw zagranicznych. Zwolennicy Stresemanna przy pomocy socjalistów będą mogli kontynuować swą politykę.

The Daily News 22.V w art. wst. wskazuje, że obecne wybory są pierwsze od czasu wojny, w których zagadnienia polityki zagranicznej nie odegrały decydującej roli. Niemcy wypowiedziały się za pokojem i demokracją i w sposób stanowczy przeciwko powrotowi do ery wojującego nacjonalizmu. Porażka nacjonalistów zapewne nie będzie rzeczą przykrą dla Stresemanna, który ostatnio miał sporo kłopotów z powodu ich ekstremizmu.

The Manchester Guardian, 22.V. w art. wst. pisze, że republikanizm i demokracja są silnie ugruntowane w Niemczech. Jest tam wiele sentymentu dla monarchizmu, lecz niema ruchu monarchistycznego. Większość społeczeństwa niemieckiego uważa, iż Wschodnie Niemcy są nielegalnie rozczłonkowane, i że Nadrenja jest nieprawnie i niepotrzebnie okupowana przez obce wojska, lecz kwestje te nie wywołują już wielkich emocyj. Niemiecki nacjonalizm oraz militaryzm zanikają. Społeczeństwo niemieckie godzi się z tem, by sprawy sporne między Rzeszą i b. nieprzyjaciółmi zostały załatwione drogą pokojową. Nacjonaliści, którzy są prawdziwymi konserwatystami Niemiec, w przeszłości identyfikowali się z monarchją, nacjonalizmem i militaryzmem. Okoliczności i warunki zmuszają ich obecnie do pójścia w kierunku demokracji Torysów. Niemiecka opinja konserwatywna otrzymała ostrzeżenie, by zerwała z reakcją. W dalszym ciągu autor pisze, że międzynarodowa dyplomacja nie ma powodu specjalnie interesować się wynikiem wyborów. Jednakże dla przyszłości politycznych swobód w Niemczech, a również i w Europie oraz dla przyszłości międzynarodowego socjalizmu zwycięstwo socjalistycznej partji ma ogromne znaczenie.

The Daily Herald, 22.V. w art. wst. pisze, iż porażka nacjonalistów oznacza, że stary régime należy już do przeszłości. Republika jest bezpieczna i Hohenzollerni nigdy nie wrócą. Niemcy nie będą przygotowywały się do wojny lub odwetu. Ostatnie wybory kładą kres epoce powojennej w historji Niemiec. Zagadnienie, które stanie przed nowym Reichstagiem jest nie to, czy Niemcy będą republiką — lecz to, jaką ma być ta republika.

Journal des Débats, 23.V. A. Gauvain pisze, że wybory w Niemczech wypadły mniej więcej w taki sposób, jak to przewidywano. Rzucają się tu w oczy dwa fakty — pisze autor — przedewszystkiem to, że socjaliści nic nie stracili, a przeciwnie zyskali na tem, że nie szli razem z komunistami, a następnie to, że partje umiarkowane ucierpiały natomiast z powodu współpracy z prawicą. Sądząc po wyniku wyborów, powinien w Niemczech powstać rząd socjalistów i partyj środka z wyłączeniem komunistów i nacjonalistów; rząd ten mógłby prowadzić politykę demokratyczną bez posługiwania się demagogją.

L'Action Française 22.V, omawiając wybory niemieckie i pokładane w nich nadzieje, pisze (J. B.), że zapomina się o tem, iż niedawno uważano za szczęście, że politykę lokarneńską tworzył rząd prawicowy i że Niemcy po pomyślnych dla siebie wyborach zażądają prędko nagrody. Bo czyż odmówi się dobremu Reichstagowi ewakuacji lewego brzegu Renu, przyłączenia Austrji, i — co jest w programie socjalno-demokratycznym — rewizji traktatu wersalskiego i wschodnich granic niemieckich, które p. Stressemann zakwalifikował, jako „niemożliwe“. Pomiędzy nagrodami, jest także rewizja planu Dawes'a. „Słowem Niemcy zapytują aljantów, czy zechcą zabić ku czci Rzeszy tłustego barana?“

L'Independance Belge, 23.V. w art. „La leçon à tirer des élections allemandes“ pisze, że nie należy się dać oszukać „lokarnizmowi“ socjal-demokratów niemieckich. Pomimo całego pacyfizmu tolerowali oni potajemne zbrojenia w Niemczech, i „pragną oni aneksji prowincji polskiej, nazwanej niesłusznie kurytarzem gdańskim“. Poczekajmy przeto, aż dowiodą, że ich chęć zbliżenia się do Francji podyktowana jest zamiarem wypełnienia zobowiązań traktatu wersalskiego, a nie nadzieją otrzymania nowych ustępstw.

L'Indenpendance Roumanie, 24.V. pisze w art. wstępnym, że według przewidywań wybory w Niemczech zapowiadają konsolidację polityki pokojowej, tak nieodzownej dla państw, osłabionych przez wojnę. Szkoda, że nierozumieją tego kierownicy Węgier, którzy przygotowują burzę w Europie Środkowej i którzy bezwątpienia skorzystają z lekcji berlińskiej, tak, jak ich nie nauczył niczego rok 1914.

ANGLJA A Z. S. R. R.

Daily Express, 21.V. pisze, że firmy brytyjskie otrzymały duże zamówienia od rządu sowieckiego, które wynoszą ogółem 2.200.000 funtów sterlingów. Zamówienia te obejmują maszyny włókiennicze w Lancashire i Yorkshire oraz materjały instalacji elektrycznych.

The Daily Express, 22.V. w art. wst. wyraża duże zadowolenie z powodu zamówień sowieckich. Zamówienia te wskazują, że stosunki ekonomiczne będą się rozwijały niezależnie od usiłowań hamowania tego procesu przez polityków. Rosja i WBrytanja dopełniają się. WBrytanja potrzebuje surowców rosyskich, zaś Rosji potrzeba jej wyrobów fabrycznych. Jedyna rzecz, która hamuje rozwój stosunków handlowych pomiędzy obydwoma krajami jest upór polityków obydwu krajów.

The Manchester Guardian, 22.V. omawiając duże zamówienia sowieckie na instalacje elektryczne, pisze m. in.: o ile można wierzyć pogłoskom, Sowiety zwróciły się obecnie do Anglji tylko z powodu niefortunnego doświadczenia z niemieckiem wyekwipowaniem kopalń w okręgu Donieckim.

The Daily Herald, 22.V. pisze, że zamówienia sowieckie na instalacje elektryczne pozostają w związku z elektryfikacją Transkaukaskiej drogi żelaznej. W związku z wykonaniem zamówień szereg rzeczoznawców brytyjskich udaje się do Rosji.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Le Milliet 17.V w art. p. n. „Les relations italo-turques et les Balkans" dowodzi, że podróż do Medjolanu Tewfik Ruszdi-beja i jego rozmowy z Mussolinim unaoczniły pokojowość i pojednawczość polityki tureckiej. Turcja nie zajęła dotychczas zdecydowanego stanowiska na froncie europejskim, ponieważ chciała poznać stanowisko Włoch, które od lat pięciu, usiłowano przedstawiać, jako pionka na szachownicy wschodniej w ręku tych wszystkich, którzy chcieli na Turcji wymódz jakieś koncesje. Ale równie we Włoszech, jak w Turcji odczuto potrzebę rozproszenia nieporozumień, szkodzących wspólnym, a wcale nie sprzecznym interesom. Rozmowy Mussoliniego z Ruszdi-bejem są znamienne, jako wyraz zwycięstwa rozumu nad niedorzecznością i intrygą.

Le Milliett, 21.V. zamieszcza kor. z Warszawy o konferencji tureckiego ministra w Polsce, Jahia Kemal - beja, z dyplomatami polskimi, w sprawie konieczności rozszerzenia stosunków ekonomicznych i komunikacyjnych między Turcją a Polską. Projektowane jest stworzenie regularnej komunikacji między Bliskim Wschodem a portami Gdańska i Gdyni.

The Morning Post, 22.V. kor. z Rzymu pisze, że włosko-turecki traktat gotów jest do podpisania. Ażeby dopełnić tej formalności Włochy i Turcja czekają na ostateczny projekt traktatu grecko-tureckiego, aby te dokumenty — identyczne co do ducha i zasad — mogły być podpisane jednocześnie.

L'Independance Roumain, 25.V. Ag. Rador podaje z Budapesztu: W debatach nad budżetem, hr. Apponyi stwierdził wielki postęp Węgier na terenie finansowym, nie można jednak mówić o zupełnej konsolidacji, dopóki istnieją obecne granice i ustrój prowizoryczny. Co do polityki zagr. to pewne koła M. Ententy, zwłaszcza Czechosłowacja, usiłują zmusić Węgry do przystąpienia do jakiejś konfederacji dunajskiej, co byłoby równoznaczne z uznaniem narzuconych warunków. Hr. Apponyi zgadza się z hr. Bethlenem, że Węgry w ramach istniejących granic nie mogą mówić o wschodniem Locarno, a tembardziej o konsolidacji dunajskiej.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Berliner Tageblatt 23.V. Dr. Nielsen. Vor den Toren Pekings. — *22.V.* Berkes T. Wiedersehen mit Kondylis. (Koresp. z Aten).

Berliner Tageblatt 23.V. Dr. Frankenfeld, Die Hamburger Giftgas - Katastrophe.

Vossische Ztg. 20.V. Bernhard G. Die letzten. — Dr. J. Becker. Die Fremdenfrage in der Schweiz.

Vossische Ztg. 24.V. Misch C. Gift. Konsequenzen aus Hambur und Stettin.

Berl. Börsen - Courier 23.V. Augur. Revission de Daves ? Planes?

Deutsche Tageszeitung 22.V. Genfer Ratskandidaturen.

Deutsche Tageszeitung 23.V. Die Hintergründe des Donez — Prozesses.

Neue Freie Presse 20.V. Sauerwein J. Poincaré und die neue Kammer. — Vandervelde E. Arbeit in Palestina. — 19.V. Ein neuer Fortschritt auf dem Wege zur Anleiche.

Reichpost 19.V. Der Sieger von Komarow (Auffenberg).

*

L'Indépendance Roumaine 19.V. La situation politique de la Roumanie (Oświadczenia Bratiano). — Deux politiques. (art. wst. podaje ocenę deklaracji ministra).

Pax 18.V. Kościałkowski M. Entre Rome et Varsovie.— Vandervelde E. L'organisation economique et sociale de la Palestine.

Journal des Débats 18.V. Gauvain. Les pactes contre la guerre, les Etats-Unis et l'Europe.

L'Indépendance Belge, 19.V. L'intervention japonaise en Chine (wskazuje na pomyślność jej dla interesów europejskich na Dalekim Wschodzie).

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.